GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 147

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Czerwca 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

HAMBURG. — *Dnia* 28 *maja*. — Obligacje udziałowe polskie p. Cassa żądano $122\frac{1}{2}$, płacono $122\frac{3}{8}$; za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Pragnąc ułatwić właścicielom listów zastawnych, odbieranie należności za kupony w terminie prawem oznaczonym od dnia 22 czerwca r. b. do d. 19 lipca t. r. iżby na długie oczekiwanie dla potrzeby sprawdzenia tychże kuponów narażeni nie byli; Dyrekcja główna przeznaczyła komplet, który poczynając od d. 1 czerwca r. b. aż do d. 18 t. m. r. b. codziennie od godziny 9 z rana, do godziny 1 z południa, w miejscu posiedzeń dyrekcji głównéj odbieraniem składanych kuponów do sprawdzenia trudnić się i rewersa na nie z xięgi sznurowéj wycięte, wydawać będzie. Interessanci zaś posiadający takowe rewersa, za zgłoszeniem się w d. 22 czerwca r. b. lub następnych, należności przypadające bez najmniejszéj zwłoki czasu odbiorą. Zarazem dyrekcja główna wzywa wszystkich właścicieli tak wylosowanych listów zastawnych jako też kuponów na bieżące półrocze do wypłaty przypadających, iżby w przeciągu czasu do wypłaty przeznaczonego, to jest od d. 22 czerwca r. b. do d. 19 lipca t. r. niezawodnie po odebranie należności zgłaszać się i takową odebrać zechcieli, gdyż z dniem 19 lipca r. b. kassa wypłat Dyrekcji głównéj zamkniętą zostanie; kapitały zaś i prowizje w oznaczonym przeciągu czasu nieodebrane, w moc przepisu art 134 prawa sejmowego do depozytu złożonemi będą. — Warszawa d. 25 maja 1830. Senator wojewoda prezes; *Miączyński*. — Pisarz dyrekcji głównéj, *Drewnowski*.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego, w okręgu wdztwa Płockiego.*

Wiadomo czyni, iż dobra Zdunowo, Załuski, w obwodzie i wdztwie Płockiém leżące, W. Stefana Golańskiego własne, wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. przez publiczną licytację która się odbywać będzie w biórze dyrekcji w d. 17 czerwca r. b. od godziny 3 po południu.

Warunki licytacyjne główniejsze, wkładają na dzierżawcę:

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych, art. 41 prawa sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te piérwszeństwo przed towarzystwem mają, wynoszących summę zł. 540 gr. 3, które tylko z lat 2ch ostatnich i bieżącego w téj ilości zalegają, niemniéj ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną dla towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości zł. 1426 gr. 1, tudzież należnego exekutnego zł. 24.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach wynoszących summę po złp. 1351 gr. 15.

d) Oddanie dóbr po wyjściu kontraktu dzierżawnego w takim stanie w jakim je dzierżawca obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane być mogą w biórze dyrekcji szczegółowéj. — Wzywa przeto dyrekcja chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacji. — W Płocku dnia 20 kwietnia 1830 roku. — Prezes, *Chełmicki*. — Pisarz, *Brzozowski*.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w okręgu wdztwa Płockiego.*

Wiadomo czyni, iż dobra Rybno, Rybienko, Wolka Żabadowska, Olszanka, Golczewo, Golczewko, Młynarze, Kręgi, Sitno, Wygoda, Gendura, Tulejewo, Drogoszewo, z przyległościami, w obwodzie Pułtuskim wdztwie Płockiém położone, xięcia Alexandra Giedroić dziedziczne, wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę od d. 24 czerwca r. b. przez publiczną licytację, która się odbywać będzie w biórze dyrekcji szczegółowéj województwa Płockiego, w Płocku dnia 17 czerwca r. b. od godziny 9 zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze wkładają na dzierżawcę obowiązek:

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych, art. 41 P. S. wyszczególnionych, wynoszących summę zł. 1192 gr. 25, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, niemniej ponoszenia wszelkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną dla towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości zł. 7448 gr. 6.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy towarzystwu należnych, w dwóch

półrocznych ratach, wynoszących na każdą ratę summę po złł. 6249 gr. 18.

d) Oddanie dóbr po wyjściu kontraktu dzierżawnego w takim stanie w jakim je dzierżawca obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane być mogą w biórze dyrekcji szczegółowej — Wzywa przeto dyrekcja szczegółowa chęć dzierżawienia mających, do stawienia się w terminie powyższym licytacji. — W Płocku dnia 30 kwietnia 1830 r. — Prezes, *Chełmicki*. — Pisarz, *Brzozowski*.

— Do sprzedania wieś Pomiatów w wojew. Kaliskiém powiecie Wartskim położona: — mająca 100 włók miary Magdeburskiej rozległości; w gruntach przeszło w ¾ drugiej klassy, ze sprzętem siana 160 fur parokonnych z łąk pola przerzynających, lasem sosnowym i dębowym na potrzeby gospodarskie i mierną gorzelnią wystarczającym, z zabudowaniami włościańskiemi w dobrym stanie: z ogrodami owocowym, Angielskim, kwiatkarnią, trejbhauzem i. t. d. i z domem mieszkalnym murowanym jak najgustowniej urządzonym, pod najdogodniejszemi warunkami. Adres osoby w układ wchodzić mającej, nateraz w biórze informacyjném a późniéj podczas kontraktów ś. Jańskich w Kaliszu u Wgo mecenasa Glotz.

— Roku 1830 dnia 4 czerwca o godzinie 10 zrana na targu za żelazną bramą buda z desek zielono malowana numerem 1 oznaczona przez publiczną licytację za opłatą gotowizną więcéj dającemu sprzedana zostanie. — Woj. *Rucinski*.

Posiedzenie Sejmowe

Rapport ogólny Rady stanu.

(Dalszy Ciąg.)

c) Fundusze duchowne i edukacyjne.

1) *Fundusze duchowne.* — Pod tym tytułem mieszczą się dwa oddzielne etatowe źródła funduszów duchowieństwa Polskiego. Te które skarb publiczny corocznie duchowieństwu wypłaca, na mocy etatów przez Waszą Cesarsko - Królewską Mość zatwierdzonych, i te które z dochodów instytutów suppressji uległych, ściągane bywają; pierwsze wynosiły:

A) *Fundusze skarbu publicznego* w 1824 roku 1,493,422 złp. 14 gr., w 1825 r. 1,523,992 złł. 14 gr., w 1826 r. 1,586,900 złł. 7 gr., w 1827 roku 1,616,390 złł. 23 gr., w 1828 r. 1,636,906 złł. 17 gr.

Gdy zaś z tego źródła służącego na wydatki pozycjami etatowemi wskazane, duchowieństwo czerpa bądź tymczasowe uposażenie wyższych godności hierarchji kościelnéj bądź stałą dotacją, bądź przemijający zasiłek, bądź téż pewny rodzaj wynagrodzenia rozmaitych instytutów, lub beneficjatów, tém samém fundusze o których tu mowa większym lub mniejszym w miarę uznanéj przez rząd potrzeby ulegają zmianom, jak to wykazują powyżéj domieszczone summy. Wszakże różnica w tym względzie, w zeszłych latach doświadczona, wypływa powiększéj części z udzielonéj kompetencji, w zamian inkamerowanych na skarb dochodów duchownych, i z uzupełnionéj dotacji tych beneficjatów, których za godnych podobnego zasiłku Wasza Cesarsko - Królewska Mość uznać raczyłeś.

B. Fundusze po instytutach supprymowanych. — Drugiego rodzaju, czyli etatem suppressyjnym objętych dochodów, wpływy tak zaległe jak bieżące, były następujące: w 1824 roku 761,136 złp. 22½ gr., w 1825 r. 759,632 złł. 13½ gr., w 1826 r. 787,397 złł. ½ gr., w 1827 roku złł. 792,190 18½, w 1828 r. 752,812 złł. 18 gr., wogóle 3,853,170 złł. 13 gr.

Pomimo wszelkich usiłowań, kommissji rządowéj wyznań i oświecenia, doświadczane w latach upłynionych klęski nieurodzaju, niska cena produktów, trudność jéj spieniężenia, i wynikająca ztąd niezamożność kontrybuentów, znacznego niedoboru stały się przyczyną, tém więcéj, że ściągane dawniejsze zaległości utrudniały pobór należytości bieżącéj.

Pięcio - letnie z tego funduszu wydatki w miarę wpływu użyte zostały, i tak: 1) Na uposażenie duchowieństwa świeckiego w ilości złp. 552,664 gr. 26. 2) Na pensje osobom zakonnym po supprimowanych klasztorach złł. 974,411 gr. 17. 3) Na opłatę prowizji od kapitałów złł. 4201 gr. 28. 4) Na utrzymywanie gmachów poklasztornych złł. 39,897 gr. 14. 5) Na szkoły dawniéj przez klasztory utrzymywane 106,767. 6) Na pensje dla urzędników złł. 330,138 gr. 20. 7) Na administrację leśną złł. 82,909 gr. 8½. 8) Na pensje emerytalne dla sług poklasztornych złł. 6403 gr. 16. 9) Na amelioracje budowli i pomiar dóbr złł. 485,619 gr. 9. 10) Na opłatę podatków złł. 348,176 gr. 10½. 11) Na opłatę długów poklasztornych złł. 155,949 gr. 4. 12) Na remissje i niedobory złł. 282,824 gr. 12. 13) Na neofitów złł. 6180 gr. 15. 14) Na seminarja złł. 260,135 gr. 6. 15) Na reparacje kościołów złł. 18,201 gr. 8. 16) Na xięży niedołężnością dotkniętych złł. 11,267. 17) Na extraordynarja złł. 179,037 gr. 18 Ogół złp. 3,844,784 gr. 20.

A ponieważ pozostałość funduszu suppressyjnego z roku 1823 na rok 1824 składająca się, tak z gotowizny jako téż i zawansów, wynosiła 297,318 zł. 25 gr., a ogół pięcio - letnich wpływów 3,853,170 zł. 13 gr.; stan więc ogólny przychodu był 4,150,489 zł. 8 gr., od któréj to summy odtrąciwszy ogół wydatków 3,844,784 zł. 20 gr., okazuje się przewyżka 305,704 zł. 18 gr.

Do ważnych czynności podających sposobność stałego urządzenia dóbr po instytutach supprimowanych, należy pomiar w roku jeszcze 1823 zupełnie dokończony.

Wyrachowana obszerność ziemi, na podstawie pomiaru uzupełniona, wykazała: że dobra wzmiankowane, obejmują powierzchni miary polskiéj 8357 włók, 16 morgów, 53 prętów, 88 stóp. Grunta orne wynoszą 4241 włók, 21 morgów, 33 prętów, 55 stóp; lasy zaś, włók 1726, morgów 13, prętów 251, stóp 52; resztę zajmują łąki pastwiska, ogrody, zarośle, nieużytki i kontrowersa.

Zdawszy sprawę z obrotów funduszów duchownych, stósownemi etatami objętych, wypada dodać uwagę, że wszelkie inne duchowieństwa Polskiego fundusze w dobrach, gruntach, realnościach, procentach, dziesięcinach, czynszach, i t. p. przez właściwych beneficjatów administrowane, nie ulegają kontrolli rządowéj, co do dochodów i wydatków, lecz jedynie tylko co do całości i bezpieczeństwa zostają pod opieką kommissji rządowéj wyznań i oświecenia, która starając się ciągle o udokładnienie dokonanych jeszcze w r. 1818 spisów we wszelkich zdarzeniach dotyczących hypoteki, windykacji, spłat i nowych lokacji, sa-

ma skuteczną w każdym razie niesie instytutom pomoc i obronę.

C. *Fundusze poznańskie.* — Do rzędu funduszów duchownych, pod tytułem oddzielnego depozytu w kassach składanych, należą fundusze po-Poznańskie, czyli tak zwane realności i kapitały instytutów Poznańskich, które linia graniczna pomiędzy Prussami a królestwém Polskiém w tutéjszym pozostawiła kraju.

Fundusze rzeczone, śledzione ciągle od 1823 roku, znacznie się podniosły, a ustanowiony od nich roczny dochód zł. 43,438 gr. 20, aż do dalszego zarządu wpływa jako depozyt do kassy ogólnéj suppressyjnéj.

D. *Długi kahalne.* — Duchowieństwo Polskie posiada nadto fundusze, które w przyszłości dopiéro zrealizowanemi bydź mogą, a takiemi są długi na dawnych kahałach lokowane, tak w województwach po-Pruskich jako i po-Galicyjskich.

Ostatnie przez rząd Austrjacki zrealizowane, i skarbowi królestwa Polskiego do zaspokojenia przekazane, jako ciężar tegoż skarbu zostają pod rozpoznaniem kommissji centralnéj likwidacyjnéj. Piérwszych zaś realizacja przez zniesienie kahałów utrudzoną została.

2) *Fundusze edukacyjne.* — Etat funduszów edukacyjnych obejmował: w roku 1824 złp. 2,096,170 gr 3, w 1825 r. 2,247,215 zł. 7 gr., w 1826 r. 2,262,674 zł. 25, gr. w 1827 r. 2,245,040 zł. 6 gr., w 1828 r. 2,144,881 zł. 2 gr.

Opłaty od uczniów wyłącznie przeznaczone na utrzymywanie kollaboratorów, gabinetów i bibljotek szkolnych wynosiły: w roku 1824 złp. 175,061, w 1825 r. zł. 173,307, w 1826 r. zł. 174,800, w 1827 r. zł. 162,336, w 1828 r. zł. 163,289.

3) *Legata.* — W upłynionych pięciu latach wszędzie można było widzieć, szczere chęci przykładania się do dobra ogólnego. Jakoż na cele religijne i edukacyjne poczynione legata, oprócz przekazanych funduszów w gruntach, realnościach, daninach, i t. d. wynosiły w pięciu upłynionych latach ogólny kapitał 631,791 zł. 14 gr. to jest: dla instytutów edukacyjnych zł. 252,000, — dla duchowieństwa zł. 379,791 gr. 14; — legata, te przez rząd przyjęte i zatwierdzone, otrzymały już zabezpieczenie hypoteczne; spłacone zaś tak zarządzone zostały, aby obdarowane instytuta ztąd wypływające dochody, jak najregularniéj pobierać mogły.

4) *Regulacja hypotek.* — Zabezpieczenie hypoteczne rozciągnęła kommissja rządowa wyznań i oświecenia do wszystkich funduszów religijnych i edukacyjnych, tak krajowych, jak i zagranicznych, opartych na dobrach w królestwie Polskiém położonych. Czynność ta, postępując w miarę regulacji hypotek w całym kraju, na zasadzie prawa sejmowego z roku 1818 odbywanych, ukończyła się roku 1825.

Przy spłaceniu funduszów hypotecznych, listami zastawnemi, instytuta publiczne otrzymały satysfakcję wielu kapitałów, takich nawet, które dotychczas dla niedokładności początkowych spisów wcale wiadomemi nie były.

Ogół spłaconych i w banku złożonych funduszów instytutowych po koniec roku 1828, był następujący: w listach zastawnych złp. 6,025,400, w gotowiznie zł. 195,926 gr. 21. Razem — 6,221,326 gr 21.

II. *Wydział sprawiedliwości.*

1) *Sądownictwo cywilne.* — W sądach pokoju zagodzono spraw: w 1824 roku 3002, w 1825 r. 2507, w 1826 r. 2724, w 1827 r. 2694, w 1828 r. 2566.

Odbyto rad familijnych: w 1824 roku 1990, w 1825 r. 1901, w 1826 r. 1573, w 1827 r. 1436, w 1828 r. 1419.

W sprawach przed sądownictwo cywilne wytoczonych wydały wyroków: *a*) Wydziały sporne sądów pokoju: w 1824 roku 15,020, w 1825 r. 14,924, w 1826 r. 15,293, w 1827 r. 15,936, w 1828 r. 15,683. — *b*) Trybunały cywilne Iéj instancji: w 1824 roku 14,641, w 1825 r. 14,216, w 1826 r. 13,317, w 1827 r. 13,921, w 1828 r. 13,347. *c*) Trybunał handlowy: w 1824 r. 3260, w 1825 r. 2322, w 1826 r. 2280, w 1827 r. 2567, w 1828 r. 2469. — *d*) Sąd appellacyjny; w 1824 roku 1922, w 1825 r. 1971, w 1826 r. 1909, w 1827 r. 1897, w 1828 r. 1637. — *e*) Sąd najwyższéj instancji w r. 1824 wydał wyroków ostatecznych 200, decyzji rekurs odrzucających 166; — w roku 1825 wyroków ostatecznych 171, decyzji rekurs odrzucających 180; w roku 1826 wyroków ostatecznych 185, decyzji rekurs odrzucających 165; w roku 1827 wyroków ostatecznych 220, decyzji rekurs odrzucających 150; w roku 1828 wyroków ostatecznych 270, decyzji rekurs odrzucających 185.

Spraw konkursowych i likwidacyjnych, z czasu rządów Pruskiego i Austrjackiego pozostałych, ukończono 15, pozostało do ukończenia 18.

2) *Sądownictwo kryminalne, policyjno-poprawcze i policyjne.* — *a*) Wydziały sporne sądów pokoju jako sądy policji prostéj, ułatwiły spraw policyjnych: w 1824 roku 19,209, w 1825 r. 20,145, w 1826 r. 20,758, w 1827 r. 20,557, w 1828 r. 20,652. — *b*) Sądy policji poprawczéj ułatwiły spraw: w 1824 roku 12,890, w 1825 r. 14,138, w 1826 r. 14,798, w 1827 r. 14,063, w 1828 r. 14,342. — *c*) Sądy kryminalne wydały wyroków: w 1824 roku 2680, w 1825 r. 2848, w 1826 r. 2925, w 1827 r. 2886, w 1828 r. 2803. — *d*) Sąd appellacyjny w zastępstwie sądu kassacyjnego, wydał wyroków ostatecznych w sprawach policyjnych, poprawczych i kryminalnych w 1824 roku 517, w 1825 r. 603, w 1826 r. 515, w 1827 r. 577, w 1828 r. 661.

Między przestępstwami najliczniejszemi były kradzieże.

Prośb o ułaskawienie przedstawionych, było w ciągu powyższych lat pięciu, tak wiekopomnéj pamięci Najjaśniejszemu cesarzowi i królowi, Alexandrowi I, jakoteż i Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości, 29; z tych 24 osób, otrzymało kar złagodzenie.

Prośb zaś, które przełożone zostały xięciu namiestnikowi królewskiemu, a późniéj radzie administracyjnéj królestwa, było w ciągu upłynionych lat pięciu 4169, w skutek których otrzymało złagodzenie, lub zupełne darowanie kary osób 1523.

Spraw karności przeciwko urzędnikom sądowym w obowiązkach swoich wykraczającym, ukończono: w 1824 roku 57, w 1825 r. 53, w 1826 r. 70, w 1827 r. 31, w 1828 r. 56; — pozostało zaś tego rodzaju spraw do ukończenia 46.

Między pociągniętemi do odpowiedzialności, znajdowali się tylko niższych stopni urzędnicy.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia wczorajszego o godzinie 3 z południa N. Pani wyjechała do Fiszbach w Szlązku. N. Pan opuścił także dnia dzisiejszego o godzinie 2 rano stolicę tutejszą na dni kilkanaście, udając się do południowych prowincji cesarstwa.

— Dochód z pięciogroszówek od rozmaitych widowisk w Warszawie, przeznaczony do podziału między szpitale Warszawskie, uczynił w r. z. 18,307 zł.

— Jedno z pism tutejszych donosi: że w Sandomierskiém jest zwyczaj u ludu prostego, noszenia pierścieni mosiężnych z napisem imienia i czasu bohaterskiéj śmierci xięcia Józefa Poniatowskiego.

— Dnia 16 b. m. w starożytnéj katedrze Chełmskiéj, odbył się obrzęd konsekracji JW. JX. Filipa Szumborskiego na biskpa Chełmskiego.

— Panna Sontag przybyła tu dnia 27 b. m. a pozaonegdaj dawała piérwszy swój koncert, który NN. państwo obecnością swoją zaszczycić raczyli, bilety już wcześniéj rozkupiono, kassa więc teatralna wcale otwierana nie była. Przyznają wszyscy, że śpiew jéj jest zachwycający i słusznie w całéj uwielbiany Europie. Oklaski brzmiały bezprzestannie; przywołano śpiewaczkę i powtórzono je jednozgodnie i z zapałem. Słuchaczy było 1530. — Dnia 1 czerwca dawała panna Sontag drugi koncert, wczoraj trzeci, a w niedzielę da czwarty. Wszyscy oddają zasłużoną cześć jéj talentowi i przyznają że chwalić ją tylko można.

— Pozaonegdaj miała panna Sontag zaszczyt śpiéwania na pokojach N. Pana, za co udarowana została pięknym fermoarem ozdobionym djamentami i turkusami. Pan Woerlicer i panna Belwille równie okazywali tamże dowody swojego talentu: piérwszy otrzymał kosztowny pierścień bryllantowy, a druga fermoar.

— Dnia onegdajszego był bal w zamku; znajdowali się na nim członkowie obudwu izb; piérwsi urzędnicy i wiele znakomitych osób.

— Odezwę pana A. Sterna członka Tow. kr. W. prz. nauk, do x. Chiariniego; odebraliśmy i umieścimy jutro.

— (*Nadesłane*). — W przeciągu 6ciu dni odeszło w mojéj oborze pięknych cieląt rassy szwajcarskiéj pięć. Słabość tak prędko zabijająca, od 4 do 6 godzin trwająca, tém więcéj zwróciła moją na siebie uwagę, gdy mimo najbaczniejszego uważania biegu słabości i najstaranniejszego exenterowania odeszłych sztuk, ani przyczyny ani rodzaju choroby, ani nawet widocznéj przyczyny śmierci dotąd dostrzedz nie mogłem. Piérwsza była jałówka dziewięciotygodniowa, od dwóch tygodni od krowy odłączona. Zrana jadła siano, piła brahę, późniéj żujkę żuła, słowem zupełnie zdrową była. Około dziesiątéj godzinie przed południem dostrzeżono iż przy lewéj spodniéj szczęce zaczyna puchnąć. Puchlina ta tak twarda jak kamień tak szybko się szerzyła, iż niepodobna było dostać się do żyły dla puszczenia krwi. Śliniła się coraz bardziéj, dech coraz bardziéj utrudzonym i herczącym się stawał i w pięciu godzinach już odeszła. Obłożenie głowy gliną z octem nic nie pomogło. Z przerznięcia tego miejsca opuchłego, cokolwiek płynu czystego jak woda wypłynęło. Przez te kilka godzin ani na języku ani w całym pysku nie dostrzegłem żadnego zapalenia lub krost jakich. W roztworzonéj głowie znalazłem mózg zdrowy, nawet żyły w nim nieprzepełnione. Cała szyja, grdyka i kanał oddechowy zdawały się zdrowe, nawet miejsce opuchnięte było raczéj wodniste blade, niżeli zapalone. Następnego dnia druga jałówka od tygodnia już odsadzona zrana jadłszy i piwszy brahę, zaczęła się przed południem ślinić. Język i pysk cały były czyste i zdrowe. W ten moment puszczono jéj przeszło kwaterkę krwi zrobiono przez wolę zawłokę, wlewano jéj wodę z saletrą, nic to wszystko wszakże nie pomogło: w 6ciu godzinach odeszła w taki sam sposób jak piérwsza z tą tylko różnicą, że opuchlina nie okazała się tak znaczna i nie na boku ale w samym środku przy grdyce. Wyciągając ją do exenterowania uważano że jéj nieco wodnistego płynu z lewego ucha wyciekło, z resztą na mózgu, koło grdyki, w kanale oddechowym i w ogólności w otaczających głowę częściach nic zapalnego nie znaleziono, prócz nieco płynu wodnistego przy grdyce. Płuca, serce i wszystkie wnętrzności w obu jałówkach były zupełnie zdrowe. Zastanowiwszy się nad temi dwoma wypadkami, zdawało mi się, że może gadzina jakaś je ukąsiła; w téj myśli przeniosłem wszystkie cielęta do innéj obszernéj stajenki jak najczyściéj wyporządzonéj i świeżą słomą dobrze wysłanéj. Gdy mimo to jednak trzecia podobnym sposobem zachorowała i puszczenie krwi i zrobiona zawłoka uratować ją nie zdołały, i że i bieg słabości i wypadek sekcji też same się okazały, kazałem wszystkim pozostałym sztukom po dobréj kwaterce krwi upuścić, zawłoki pozaciągać i saletrę z solą do napoju mięszać. Po tém urządzeniu dzień jeden spokojnie minął. Wczoraj zaś jedna sztuka, dziś druga, znowu odeszły i w obu sztukach skąpą łyżkę płynu wodnistego w koło grdyki znaleziono. Piérwsze cztery wypadki padły na sztuki od tygodnia do dwóch od cycka odłączone, dzisiejsza zaś ostatnia 4tygodniowa jałówka samym cyckiem dotąd żyła.

Piérwszy mój wniosek, jakoby choroba z ukąszenia jadowitego pochodziła, zdaje się tym samym mylny, że słabość zawsze w jednéj i téj saméj części, to jest koło grdyki okazywała się i że przeniesienie do innéj stajenki nic nie pomogło. — Przyszło mi potém na myśl, czy, ponieważ chorobie téj odsadzone tylko od cycka cielęta podpadają, przyczyny w pokarmie im dawanym szukać nie należy; ale témże samém sianem jagnięta daleko od cieląt delikatniejsze, doskonale utrzymują się i ostatnia sztuka wcale żadnego prócz cycka pokarmu nie używała, przeto i ten mój domysł okazał się bezzasadnym. Był moment w którym rozumiałem że to może rodzaj krupy; alež trudno przypuścić tak gwałtowną krupę żeby w 4 do 6 godzin udusiła. Wreszcie nie znalazłem ani śladu w kanale oddechowym formującéj się w czasie téj słabości błonki, która w końcu zatykając go, staje się przyczyną śmierci.

Wszystko dokładnie zważywszy, umiemam, iż choroba ta skutkiem jest przeszłorocznéj niezdrowéj paszy i że cielęta te z zarodkiem choroby już się rodziły. Ten mój wniosek zdaje się być popartym przeszłoroczném doświadczeniem mojém jakie może nie od rzeczy będzie tutaj opisać. — W czasie gdy zeszłego roku okólniki szanownego i troskliwie o dobro sobie powierzonego obwodu starającego się naszego kommissarza obwodu Bialskiego ciągle o szerzącéj się zarazie na bydło rogate donosiły i środki zapobiegające i ratujące głosiły, włościanin tutejszy daje znać że wół mu roboczy zachorował. Przerażony tą wiadomością, biegnę tam czém prędzéj, zastaję wołu mocno pieniącego i rzucającego się, łeb spuchnięty, puchlina twarda

jak

jak kamień, dech wielce utrudzony, herczący. Upuszczam mu garniec krwi, lecz mimo tego w kilku godzinach wół zdychał. Z przerzniętéj puchliny wypłynęła woda żółtawa, wewnątrz cały pysk, grdyka, były mocno zapalone, nawet mózg bliski znaleziono zapalenia. Trzeciego dnia odchodzi w drugiéj wioseczce wół roboczy mimo danego ratunku. Słabość zupełnie taż sama co i piérwszego i wypadek sekcji tenże sam. Wtenczas nie czekając dłużéj kazałem wszystkie woły robocze w oborach zatrzymać, wszystkim obficie krwi upuścić, zawłoki przez wolę pozaciągać i trochę przegłodzić. Za napój dawano nieco posoloną brahę. Pomimo wszystkiego tego odeszły jeszcze 5 sztuk i wszystkie 5 w czasie choroby jednostajne okazywały symptomata i przy wszystkich sekcjach tenże sam rezultat znaleziono.

W całym folwarku 300 sztuk przeszło bydła rogatego znajdowało się różnéj płci i różnego wieku, dla czegoż choroba ta tylko woły robocze napadała? U żadnego gospodarza nie odeszło więcéj nad jedną sztukę. Również ciekawe postrzeżenie: że jeden z odeszłych 5 wołów był i bardzo stary i niezmiernie chudy, trzy sztuki były średniego wieku i tuszy, a jeden wół młody i tłusty. Choroba ta ustała, gdy zawłoki dobrze jątrzyć się poczęły. Jątrzą się już dobrze zawłoki cielęt, ciekawa rzecz co daléj będzie.

Bardzo byłoby mi przyjemném, a dla dobra ogólnego pożyteczném, gdyby który ze znawców raczył opis powyższy wziąść pod ścisłą uwagę i zdanie swoje w téj mierze ogłosił.

Takie obwieszczenia oswoiłyby czytającą klassę na wsi z praktyczną weterynarją tak nieodzownie ziemianom potrzebną i nie mało przyczyniłoby się do pomyślności chowu owiec, bydła i koni w kraju. Tu zataić nie mogę obawy, żeby zupełnie prawie zaniedbany chów rogatego bydła, w skutku aż nazbyt wysilonego chowu owiec, w przyszłości zgubnego na rolnictwo nie okazał wpływu; już to że bydła gatunek coraz bardziéj drobnieje i do pracy coraz niezdatniejszym się staje, już to że niedostatek onego teraz się już czuć daje, już też nakoniec, że i sam prawie nawóz owczy nie wszystkim gruntom sprzyja a tém samém w produkcji coraz większą okaże różnicę. — Pisano dnia 18 maja 1830. — J. G. *Obywatel w obwodzie Bialskim zamieszkały.*

FRANCJA. — *Z Paryża d. 22 maja.* — Niektóre dzienniki zapewniają, że pan Peyronnet wstępując napowrót do ministerjum, żądał koniecznie zmiany ministra wojny, którego urząd ma być oddany jenerałowi Coutard. — Wyrachowano, że obecnie znajduje się we Francji 58 tytularnych ministrów stanu. — Wielu deputowanych stronnictwa liberalnego, a między tymi pp. Royer-Collard, Gérard, Dupin, Kazimierz Périer, B. Constant i Bignon, oświadczyli, iż unikając rozdwojenia głosów między dobrze myślącymi wyborcami, tylko w tych okręgach podadzą się teraz na kandydatów, w których 1827 roku, obranymi zostali. Dzienniki przepełnione są odezwami i instrukcjami do wyborców, jak sobie w teraźniejszéj epoce postępować mają, ażeby większości pewnymi być mogli.

— Z Tulonu donoszą, że z rozkazu jenerała Bourmont rozrzucono na wybrzeżach Afryki mnóztwo odezw do krajowców w języku arabskim drukowanych, w których wzywa tychże, aby się spokojnie zachowali, a za to zaręcza im zupełne bezpieczeństwo ich osób i ich majątków. Odezwa ta miała zrobić niemałe wrażenie na wielu naczelnikach pokoleń Arabskich, którym sprzykrzyło się już despotyczne jarzmo deja Algierskiego. — Odebrane ostatnią pocztą listy z Włoch, odwołują wiadomość o śmierci matki Napoleona; przynajmniéj była jeszcze d. 8 maja przy życiu. — Dnia wczorajszego przybył tu hrabia Matuszewicz cesarsko-rossyjski poseł do dworu angielskiego, w przejeździe swoim do Londynu. — Tutejszy sąd policji poprawczéj, skazał pana Madrolle, autora znanych pamiętników do rady królewskiéj, na 14dniowe uwięzienie, na zapłacenie 150 franków kary i na ponoszenie kosztów sądowych. — Wczoraj odbyła się licytacja publiczna na przedaż własności dziennika *Le Drapeau blanc*; przybito ją wydawcy dziennika *Conservateur de la Restauration*, panu Benoit za summę 18,050 franków. Zdaje się, że nowonabywca będzie odtąd obadwa wydawać dzienniki. — Podpalania w Normandji nietylko nie ustają, ale powiększają się coraz więcéj. Dotąd nie natrafiono na ślady sprawców téj okropnéj zbrodni.

— Jenerał Bourmont, naczelny dowódzca wyprawy, ma pełnomocnictwo królewskie, posuwania na wszelkie stopnie w wojsku, któremu dowodzi, w miarę jak tego uzna potrzebę, a dopiéro poźniéj przedstawiać je pod zatwierdzenie królewskie.

HISZPANJA. — *z Bilbao, d. 13 maja.* — Wiadomość o ściąganiu wojska do Burgos, i o przeznaczeniu tegoż do zniesienia przywilejów (*fueros*) prowincji tutejszéj, sprawiła nadzwyczajnie wielkie rozjątrzenie, które snadnie do ważnych zajść stać się może powodem. Pewne stronnictwo rozgłasza, że ściąganie 30tysiącznego wojska nie dzieje się w domniemanym celu, ale dla tego, iżby w razie niepomyślnego wypadku nowych wyborów we Francji, mogło pośpieszyć przez Bidassoa na pomoc rządowi francuzkiemu. Że ta wieść w niczém nie zasługuje na wiarę, mówić nie potrzeba: zwłaszcza, iż zbierający się korpus, nie więcéj jak 10tysięcy wynosić będzie.

— *Z Madrytu, d. 11 maja.* — Zbiéra się tu 15tysięczne wojsko, które do Biskai ma być posłane. Niektórzy sądzą, że jest przeznaczone do Portugalji, w celu wspierania tam sprawy D. Marji, co przecież nie zdaje się być do prawdy podobném. Już kilka pułków milicji prowincjonalnych dostało rozkaz być w pogotowiu na każde zawołanie: jest to wojsko dobrze ubrane i regularnie płatne. Pozawczoraj ściągnięto na załogę do stolicy 9 pułk piechoty zwany *Savoya*, z trzech składający się batalionów. Mówią, że zastąpi część gwardji królewskiéj, która do Burgos wysłana będzie.

PORTUGALJA. — Podług ostatnich doniesień odebranych z Lisbony, które są daty d. 1 maja, D. Miguel wyjechał d. 30 kwietnia do Zamora, gdzie przez dni 7 bawić zamyśla. — Od d. 28 kwietnia rozrzucono w stolicy mnóztwo odezw rejencji Tercejrskiéj, wzywającéj Portugalczyków do powstania. Rząd dowiedziawszy się, że największą część exemplarzy pomiędzy żołnierzy rozdano, kazał przedsięwziąść w koszarach rewizję i aresztować tych wszystkich, przy którychby rzeczoną odezwę znaleziono; że jednak pokazało się zbyt wiele winnych, skończyło się na daniu prostéj tylko nagany.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O romantyczności w astronomji, z powodu spodziéwanéj komety w 1832 roku.

(Nadeslane.)

WPan, panie redaktorze Gazety Polskiéj, nie małą czynisz przysługę publiczności, zbijając z toru górnie latających w czczości naszych pisarzów. Z prawdziwém ukontentowaniem czytałem w jego pismie nie jeden artykuł temu poświęcony; ale dwa szczególniéj skłoniły mnie do udzielenia WPanu niektórych uwag zgodnych zupełnie z duchem jego pisma.

W Nr. 48 wyczytałem o fenomenach na niebie, które mają być widziane w kilku leciech przyszłych, w Nrze zaś 125 o zdaniach astronomów przeciw wielości światów. Nic nie mam do powiedzenia przeciw obudwom tym artykułom, chyba co do dwóch wyrazów astronomicznych użytych w piérwszym z nich, w czém WPana najlepiéj może objaśnić pismo Jana Sniadeckiego w T. II na str. 306 dzieł jego. Prawdę mówisz WPan panie redaktorze, że astronomja wcale nie ma na celu *osuszać łez boleści w gasnącém oku*; jéj przeznaczenie daleko jest godniejsze. Ale cóż mamy począć z Niemcami, którzy każde światełko najpracowiciéj odkryte przez ludzi uczonych, usiłują zawsze chmurami swojéj imaginacji zakryć? Za parę lat spodziéwamy się widziéć kometę od dawna zapowiedzianą; jestto osobliwość, rzecz ciekawa, ale tylko dla tego że się dowiemy czy nie mylą astronomów rachuby: i więcéj téż nic w tém nie masz osobliwego. Każdy wié co to kometa, krążek blado świecący na niebie z ogonem: czy jest czy jéj nie masz wszystko nam jedno. Wszakże przesądy gminne nie wiedziéć jakie wpływy przypisywały kometom. W wieku przeszłym Francuzi otrząsnęli Europę z tych baśni, ale Niemcy znaleźli wybieg; jaki zapytasz WPan? Oto użyli saméj astronomji na wpojenie w umysły nieświadomych ludzi obawy zniszczenia naszéj ziemi. Ich opinje fantastyczne wszędzie się rozeszły, a osobliwie we Francji i Anglji; trzeba było aż dzieł oddzielnych na okazanie ich nikczemności. Kometa w 1832 roku ważną tam grała rolę. Mam przed sobą roczniki akademji umiejętności paryzkiéj, mam parę innych dzieł w ostatnich kilku leciech ogłoszonych we Francji; co z nich wyciągnąłem na okazanie, że romantyczność w astronomji gorsza jest nad najgrubszą niewiadomość, to WPanu udzielam.

Na posiedzeniu akademji umiejętności d. 12 maja 1828, czytano list jakiegoś pana G., w którym upraszał aby uczone towarzystwo objaśniło publiczność o komecie 1832, a to w celu iżby z pustych głów wybić obawę jaką zwykle przywięzuje gmin ciemny do podobnych zjawisk. Akademja nie dała na to żadnéj odpowiedzi, i sprawiedliwie, bo w dzisiejszym wieku chyba w Niemczech mogą pisarze utrzymywać publiczność w błędach, przesądach i strachu nabawiać słabe umysły.

Kometa którą *może* będziemy widzieli w 1832 r. najdoskonaléj została obrachowana przez pana Damoiseau; cokolwiek Niemcy mogą wiedziéć w téj mierze, nie z innego źródła pochodzi; a jednak rezultata okazane przez uczonego Francuza nietylko nie mają w sobie nic zastraszającego, ale zapewniają o niepodobieństwie żadnego przypadku. Kometa, o któréj mowa, w najmniejszéj swojéj odległości od ziemi, będzie przeszło o 8,000,000 mil polskich ośmiostajowych oddalona. Gdyby się przybliżyła do nas nawet o *tysiąc* razy więcéj i tak nie mielibyśmy przyczyny żadnych złych obawiać się skutków. W r. 1770 kometa jedna była od nas tylko o 275,000 mil polskich, to jest prawie dziewięć razy bliżéj jak xiężyc, a jednak żyjemy jak żyli ci co ją widzieli. Lalande wyrachował, że ażeby kometa mogła jaki szkodliwy wpływ wywrzéć na ziemię, powinna być najmniéj o 6500 mil polskich od niéj. Gdzie przeszło 6500 do 8,000,000 mil! Niech więc romantycy będą zupełnie spokojni.

Wiedziéć prócz tego potrzeba, że dzisiejsi astronomowie daleko lepiéj znają naturę komet, niż uczeni wieku przeszłego. Dziś komety są wcale obojętném zjawiskiem. W miarę im ludzie więcéj wierzą zdrowemu rozsądkowi, tém przesądy i wszelkie inne płody bujnéj imaginacji, tracą wiarę i stają się celem pośmiewiska. Trzy wieki temu nazad, planety jeszcze więcéj nabawiały strachu nawet uczonych ludzi, a przecie patrzemy na nie teraz, jak najspokojniéj, i nie było przykładu żeby się kto na nie uskarżał; owszem blask kolorowy Wenery lub Jowisza, podoba się nawet smętnym romantykom. Toż się działo i z zaćmieniami słońca lub xiężyca, a przecie dziś każdy najobojętniéj czyta zapowiedzenia ich w kalendarzu gospodarskim. Co się tyczy komet, nawet o 6500 mil nie ma się ich czego obawiać, podług najświeższych obserwacji astronomicznych. Jeszcze za czasów Lalanda mniemano, że komety są ciałami zsiadłemi jak nasza ziemia; przeciwnie dziś wiadomo, że to jest coś niezmiernie lekkiego, i przezroczystego tak że łatwo można widziéć przez nie gwiazdy piérwszego i drugiego rzędu. Więc to coś lekkiego jak dymek lub słaby płomyk; daléj, i o tém nie trzeba zapomniéć, że gdyby nawet która kometa mogła zbliżeniem się swojém do ziemi, zaszkodzić nam, nietylkoby to uszkodzenie nie było takie jak mniemano niedawno, ale jeszcze nad parę godzin dłużéj trwaćby nie mogło, co jasno i uczenie jest dowiedzione przez pana *Dionis Dusejour*. Kto zaś chce lepiéj się o tém przekonać, niech czyta histtorję astronomji *Delambra:* a jeśli nie umie po francuzku, niech posłucha co mówi o tém na lekcji uczony pan Armiński. *J. R.*

— *Sprostowanie.* — Podana w obwieszczeniu rejenta pt. Olkuskiego Józefa Wiślickiego daty 15 z. m. (Ner 137 Gaz. Pol.) cena czynszu rocznego dóbr Wierzchowisko przez licytację na dzierżawę trzechletnią wystawionych, nie jest 3, ale 2000, wyraźnie *dwatysiące złp.*

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy* czyli *dziewczyna z świata czarownego.*

TEATR FRANCUZKI. — *Le plus beau jour de la Vie.* — *Le Polichinelle sans le savoir.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.